

№ 285,

Kalendarzyk tygodniowy.

Pon. Św. Dyoskora M.  
Wtor. Św. Waleryana M.  
Środa. Św. Euzebiusza.  
Czwart. Św. Łazarza B.  
Piąt. Św. Gracyana.  
Sob. Św. Dezaryusza.  
Niedz. Św. Teofila.

Wschód: godz. 8 m. 06.  
Zachód: godz. 3 m. 45.  
Dł. dnia g. 7 m. 39.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartaln. " 2 " —  
Miesięczn. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 592.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 1 (14) grudnia 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikiertaj; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Teatr Polski „Victoria“

pod artystycznym kie-  
rownictwem

W. Gawalewicz.

1527—d—1

Wtorek  
po raz pierwszy

„Dwie szkoły“, komedia Ca-  
pusa.

### Łódzkie Towarzystwo Muzyczne

W środę d 16 grudnia o godz. 8½, wiecz. w SALI Grand Hotelu

## III (XXXVII) Koncert Kameralny

ze współudziałem pp.: St. Barcewicz (I skrzypce), H Grohmana (II skrzypce), J. Goebła (alt) i J. Gorskigo (wiolonczela).

Bilety sprzedaje kancelarya T-stwa (Południowa 20). 1781—1-1

# Rosyjskie Towarzystwo

## Ubezpieczeń transportów

lądowych, morskich i rzecznych z wydaniem zaliczeń.

Towarzystwo ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że zaczęło przyjmować

### ubezpieczenia ogniowe na nieruchomości i ruchomości.

1772—1-1

## Wszelkie ubezpieczenia

uskuteczniamy w kantorze naszym, znajdującym się przy

ULICY PASSAŻ-MEYERA № 7.

### Rozkład pociągów.

Od 28-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 6.50\*,

7.15, 12.40, 2.55, 4.25\*\*, 6.05\*, 7.25.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.05, 5.05,

9.35, 10.15\*, 3.50, 5.00, 8.24, 11.00\*.

Pociągi, oznaczone \*, służą dla bezpośredniej komu-  
nikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi,  
oznaczone \*\*, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza o godz. 7.25, 2.08, do

Warszawy o godzinie 1.55. Przychodzą z Kali-  
sza o godz. 1.40, 6.00.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Ostrowca o go-  
dzinie 7.50, do Koluszek o g. 2.20, do Tomaszowa o g. 6.30.

Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.45.  
z Tomaszowa o g. 9.35, z Koluszek o g. 1.45.

uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem  
oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

### NA GWIAZDKĘ!

Polecamy dla starszych i młodzieży:

## „Dzieje Polski“

w 2-ch tomach, napisane przez D-ra Feliksa Ko-  
necznego z 90 rysunkami Ludomira-Ilinicza Zajdla,  
z dużą mapą Polski, wykończoną dwoma kolorami.

W oprawie ozdobnej w libroit, lub zbroszuro-  
waną. Cena w oprawie 1 rb. 95 kop. w broszu-  
rze 1 rb. 50 kop.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ w oprawie  
1 rb. 20 kop., bez oprawy 75 kop.

### Na dalekim Wschodzie.

Obecnie, kiedy prasa francuska i angielska pełną jest wiadomości uspakajających o stanie rzeczy na dalekim Wschodzie, „Nordd. Allg. Ztg.“, która do tego czasu głębokie zachowywała milczenie o konflikcie rosyjsko-japońskim, naraz wystąpiła z nader wojowniczym artykułem.

Kiedy gazeta francuska „Temps“ dowodzi, że Japonia niema pieniędzy na wojnę i dostać ich nigdzie nie może, „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze o wzrastających, jakoby nieporozumieniach, które utrzymanie pokoju czynią wątpliwem. W Japonii wszelako trzeba rozróżnić dwa czynniki, z których jeden tylko wyrzucić może na rozwój wypadków wpływ decydujący. Lud japoński pragnie wojny i w parlamencie przez usta przedstawicieli swoich oskarża rząd o bezczynność. Rząd wszelako zdaje sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństw, na jakie naraziłby kraj, gdyby poszedł bezkrytycznie po drodze polityki wojowniczej.

W tych dniach właśnie wypadnie rządowi japońskiemu zdawać przed parlamentem sprawę o rokowaniach z Rosją, przed parlamentem, którego większość stanowi partya, dążąca do wojny.

Że tak jest, dowodem wybór na prezydenta izby deputowanych Konoe, jednego z posłów partyi, która w wojnie widzi jedyny środek do zażegnania wewnętrznego przesilenia. Finanse Japonii w upadku, potrzeba więc dla ich poprawienia jaknajprędzej zdobyć Koreę, dopóki Rosya nie utrwaliła jeszcze swej władzy w Mandżurji.

Rząd japoński jest jednak pełen nadziei, że rokowania z Rosją doprowadzą do pomyślnego rezultatu i wzmocnią pokój na dalekim Wschodzie.

Poselstwo japońskie w Londynie, które już niejednokrotnie zaznaczało pokojowy nastrój swego rządu, teraz nie potwierdza bynajmniej pogłosek, rozpowszechnianych w Paryżu, jakoby pomiędzy Rosją a Japonią nastąpić już miało porozumienie pod wpływem wspólnego działania Francji i Wielkiej Brytanii.

Posel japoński przy dworze angielskim wicehrabia Hajassi, w rozmowie z jednym ze współpracowników „Figara“ oświadczył, iż powolność rokowań pomiędzy Rosją a Japonią wywołała silne rozdrażnienie wśród ludu japońskiego.

Gazety angielskie idą jeszcze dalej. Nawet poważny miesięcznik „Nineteenth Century“ nawołuje wprost rząd wielkobrański, by wystąpił z pomocą Japonii.

Gazety amerykańskie proponują znów, aby sprawę o Mandżurję powierzono do załatwienia sądowi rozjemczemu w Haadze.

Niemniej fantastyczne są wywody gazet amerykańskich i angielskich o stosunku Anglii, Stanów Zjednoczonych i Niemiec do spraw dalekiego Wschodu.

Zbija je wszelako postawa Anglii urzędowej, która przez usta swego premiera lorda Balfoura niejednokrotnie już zaznaczyła, że nie dostrzega na dalekim Wschodzie zjawisk, któreby miały złe wróżyć o pokoju, a tem samem nie nadaje sporowi Rosyi z Japonią znaczenia zbyt poważnego, zdolnego zniewolić Anglię do przyjęcia strony Japonii.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej również dość wyraźnie zaznaczyły, że nie mają ani ochoty ani potrzeby mieszania się do sporu rosyjsko-japońskiego. Jednym tylko Niemcom dzienniki angielskie i amerykańskie poniekąd słusznie przypisują dwuznaczność postępowania w sprawach Dalekiego Wschodu, Niemcy rzeczywiście lawirują między dwoma prądami, wyciekając dalszego rozwoju wypadków. Jednakże interesy Niemiec na Dalekim Wschodzie nie wymagają bynajmniej wmięszania się w sprawę o Koreę lub Mandżurję.

W istocie rzeczy Japonia dotychczas nie może liczyć na pomoc tego lub owego z mocarstw, uprawiających wszechświatową politykę. Dlatego też nie dąży ona do wojny i skłonna jest do porozumienia z Rosją. W przeciwnym bowiem razie rokowania pokojowe dawnoby już zerwała i wojna byłaby niuniknioną.

Nektóre z gazet angielskich dowodzą nawet, jakoby między Rosją a Japonią stanął już traktat formalny, wymagający tylko zatwierdzenia przez władze najwyższe obu państw spór wiodących.

Posel japoński w Waszyngtonie oświadczył, że pogłoski o traktacie rosyjsko-japońskim nie są pozbawione podstawy; posel zaś rosyjski przy Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej urzędowo doniósł rządowi w Waszyngtonie, że przed wyjazdem admirała Aleksiejewa do Petersburga sprawy dalekiego Wschodu nie mogą być załatwione.

S J.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sławomira. Jutro Wollmira.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Dwie szkoły,” komedia w 4 aktach Capusa. Początek o godzinie 8 1/4 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś i jutro przedstawienia niema.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH. Spacerowa nr. 1, otwarta od godz. 10 rano do godz. 10 wieczorem.

CYRK braci Truzzi. Dziś przedstawienie i jutro przedstawienie. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIA: Jutro ogólne zgromadzenie członków założycieli tow. przeciwzebraczego w sali Przytulku starych i kalek przy ul. Dzielnej 52. Początek o godz. 8 wieczorem. Jutro ogólne zgromadzenie członków tow. muz. w lokalu własnym przy ul. Południowej. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

## KRONIKA.

**Na kościół.** Ubiegłej sooty, po pogrzebie ś. p. Kazimierza Hejrowskiego, zebrano wśród ogrodników łódzkich z inicjatywy p. Adamczewskiego rb. 9 na budowę kościoła Ś. go Stanisława Kostki. Samą tę wręczono ks. K. Szmidłowi.

**Ogólne zgromadzenie członków towarzystwa muzycznego.** Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż we wtorek d. 15 b. m. o godz. 8 1/2 wieczorem odbędzie się w lokalu towarzystwa ogólne zgromadzenie, z załączeniem od komitetu towarzystwa prosby do członków o zebranie się liczne.

**Zebranie przedzalników.** Ubiegłej soboty w lokalu giełdy odbyło się zebranie przedstawicieli fabryk, wyrabiających przedzę bawelnianą. Wobec znacznej podwyżki cen materiału surowego, zgromadzeni uchwalili podnieść cenę wszystkich gatunków przedży bawelnianej, w stosunku od 15 do 20 kopiejek na paczce wagi 10 funtów angielskich. I tak np. za gatunek Basis № 20 (Water) obecnie płacić trzeba rb. 5 kop. 70 za paczkę, gdy do niedawna płacono rb. 5 kop. 50. Za gatunek № 8 Mule, żądano rb. 4 kop. 40, obecnie cenę określano na rb. 4 kop. 60 za pa-

czkę. Spodziewana jest dalsza zwyżka cen przedży bawelnianej.

**Wybory.** W piątek dnia 11 grudnia w lokalu towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego odbyły się wybory przedstawicieli.

Przewodniczyli: W Czajewski, St. Nakielski, Gustaw Sobolewski, dr. Kazimierz Jokel i Leon Nosikiewicz.

Wybrani: dr. Jan Pieniążek, Stefan Kowalski, Ignacy Szymiski, Paweł Zdziarski, Jan Rowiński, Alfons Jackowski, Apoliaryusz Szymański, Maryan Praelowski, Walenty Przybysz, Aleksander Sosiński, Hipolit Szabert.

W sobotę dnia 12 grudnia wybrani: dr. Ignacy Waten, Filip Olkowski, Walenty Urbanowicz, Teodor Tujakowski, dr. Edward Mittelstaedt, Franciszek Prądyński, Alojzy Kijański, Andrzej Reliszko, Bronisław Łoziński, Franciszek Fejn, Edward Heck.

W niedzielę, dnia 13 grudnia wybrani: Antoni Kordas, Aleksander Roszkowski, dr. Leon Kaczmarekiewicz, Ewaryst Baranowski, Zenon Filipowicz, Lucyan Knopf, Jan Zieliński, Stanisław Holewiński, Maryan Zdrojewski, Józef Adamczewski, Antoni Łapiński.

**Z giełdy.** Komitet giełdowy tutejszy otrzymał zawiadomienie od zarządzającego sprawami komunikacji międzynarodowych ros. dr. żel. o otwarciu zjazdu w sprawach rosyjsko-chińskiej komunikacji towarowej.

Na pomienionym zjeździe między innymi mają być rozpatrywane następujące sprawy:

o wliczenie do taryfy wywozu rosyjsko-chińskiej bezpośrednioj towarowej komunikacji 62-ej grupy towarów nomenklatury ogólnej i o zastosowanie do niej mebli giętych opakowywanych w słome;

o ustanowienie w rosyjsko-chińskiej bezpośrednioj komunikacji opłaty na koszty organizacji od ładunków przewiezionych w tej komunikacji, w wysokości 1 kop. od puda;

o ustanowienie taryfy na przewóz ładunków w towarowo-pasażerskich wagonach;

o zastosowanie do przewozu syropu kartoflanego; taryfy na przewóz cukru;

o ustanowienie taryfy na przewóz gilz do papierosów;

o wliczenie do taryfy bezpośrednioj pasażerskiej i bagażowej rosyjsko-chińskiej komunikacji pogranicznych stacyj Granica, Aleksandrowo i Wierzbolowo;

o zniesienie taryfy na przewóz dreliechu, farbowanego na niebieski (chiński) kolor;

o ustanowienie taryfy na przewóz lino-leum.

Reprezentować komitet giełdowy na rzeczonym zjeździe będzie przedstawiciel staly w Petersburgu p. T. Nowowiejski.

— Z dniem 1 stycznia 1904 roku (st. st.) wprowadzona zostaje nowa taryfa № 7074, na przewóz ładunków kaukasko-zakaspiskiej bezpośrednioj komunikacji.

**Komitet szkoły rzemiosł przy łódzkim chrześcijańskim towarzystwie dobroczynności** ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż do nowego gmachu tejże szkoły, położonego przy ul. Wodnej pod № 9 — firma „K. Somya” ofiarowała inżektor, firma „Magnuski i Feinkind” ofiarowała się wykonać posadzkę w sali kąpielowej sposobem «terazzo», fabryka maszyn „J. Arkuszewski” w Łodzi ofiarowała kocioł oraz wannę do urządzenia kąpielowego, towarz. akc. „L. Grohman” ofiarowało 6 fartuchów z dermatoidu dla chłopców dyżurnych podczas obiadów. Oprócz tego, po znacznie niższych cenach, dostarczyły: kocioł parowy — firma „Fitzner i Gamper”, maszynę parową — fabryka maszyn „Kramatorskaja”, obrabiarki dla warsztatów — firma „Gerlach i Pulst” w Warszawie. Za powyższe ofiary komitet szkoły rzemiosł składa za naszym pośrednictwem serdeczne «Bóg zapłać!» łaskawym ofiarodawcom.

**Kameralny koncert** towarzystwa muzycznego, mający się odbyć w środę d. 16 b. m. w sali Grand Hotelu, budzi zainteresowanie wśród naszych melomanów i amatorów muzyki klasycznej, i poważnego nastroju. Pierwszy numer programu kwartet F dur № 13 Mozarta, jeden z ostatnich a zarazem najpiękniejszych utworów wielkiego klasyka. Każda z czterech części tego kwartetu jest perłą natchnienia; w pierwszym Allegro cudnej melodyi pierwszego tematu odczuwa się mistrzowskie połączenie wesołego i smutnego

nastroju, panującego podówczas w Wiedniu, a który Mozart znakomicie odtworzył. — W Allegro i Menuetto odczuwa się dziwny śmiech przez łzy, a w Allegro finale prawdziwy wesoły humor wie-deński, którym tryska ostatnia część.

Kwartet № 3 Mendelssohna, Andante z 2-go kwartetu Czajkowskiego i Scherzo Cherubiniego, są to utwory znane u nas.

Kameralne koncerty ze współudziałem takich sił, jak St. Barcewicz, zawsze cieszyły się sympatją publiczności, sądzymy, że i ten pierwszy kameralny koncert zgromadzi znaczny zastęp publiczności, by zachęcić uczestników kwartetu do dalszej pracy w tym kierunku, tem bardziej, iż odpowiednie wymaganiom naszej publiczności wykonanie tego rodzaju utworów wymaga ogromnego nakładu pracy.

**Z wystawy sztuk pięknych.** Zgodnie z zapowiedzią p. Marya Starzanka w salonach sztuk pięknych wystawiła śliczne swe prace zdobnicze mozaikowe, drzewne, które w Warszawie niejednokrotnie już budziły powszechny zachwyt, prasa zaś tamtejsza o wyrobach tych wydała bardzo pochlebna opinię. Dzięki więc uprzejmości M. Starzanki — łodzianie mają sposobność podziwiania artystycznych tych przedmiotów, które mogą mieć bardzo szerokie zastosowanie. Mozaika i intarsja — to nowy dział sztuki stosowanej, znany już dobrze zagranicą.

Oldawna też nawoływano o wprowadzenie go w kraj nasz, a to celem podniesienia artystycznego zdobnictwa pałaców, ścian, drzwi, mebli i drobiazgów wyrobów galanterji. Prace Maryi Starzanki w tym kierunku, wyróżniły się pięknym rysunkiem, bogactwem pomysłów z ładnym doбором kolorów — ostatnie zaś z nich na wystawie warszawskiej nagrodzone zostały złotym medalem.

Na wyroby p. Starzanki jako na prace wytwórstwa krajowego, które nie tylko nieustępują zagranicznym ale nadto często je przewyższają, zwracamy specjalną uwagę czytelników. Jak nas informują wyroby M. Starzanki będą na wystawie tylko czas krótki.

— Frekwencja na wystawie sztuk pięknych, urządzonej na rzecz towarzystwa przeciwzebraczego, z każdym dniem wzrasta.

Od chwili otwarcia, tj. od d. 30 listopada, do dnia wczorajszego wystawę zwiedziło ogółem 5596 osób, w tem za biletami abonamentowemi 3261.

**Bazar.** W sobotę o godzinie 6 ej wieczorem w sali koncertowej przy ul. Dzielnej otworzony został bazar, urządzony staraniem i na korzyść żydowskiego tow. dobroczynności. W namiotach wspaniale udekorowanych sprzedają różnych przedmiotów zajęły się panie a liczny napływ publiczności wywołał silny ruch sprzedaży, który sporą sumką zasilił skarbnicę ubogich.

Z pomiędzy wielu gustownych namiotów, wyróżniają się szczególnie: cukiernia przedstawiająca wnętrze piekła, w której służbę, jako kelnerzy i kelnerki, pełnią dyabły i dyablice, przystrojeni w odpowiednie kostiumy.

Czynną jest też na bazarze poczta, obsługiwana przez panny, przebrane za jaskółki, jako listonoszki. Całość sprawia efektowne wrażenie a w urzędzeniu uderza smak i pomysłowość, przyczyniające się wielce do powodzenia tej dobroczynnej zabawy, która trwać będzie przez dni trzy.

**Z Lutni.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się ostatni w I półroczu 1903/4 r. podwieczorek muzyczny Lutni; przez cały karnawał wstrzymane zostaną aż do postu.

W niedzielnym podwieczorku między innymi solistami wystąpi 8-letni pianista Ignacy Hilleczy, uczeń sumiennej i zdolnej nauczycielki p. M. Bojanowskiej. Bliższe szczegóły podamy jutro.

**Odwołanie koncertu** Dzisiejszy koncert Kaschmana w teatrze Wielkim został odwołany z powodu choroby koncertanta.

**Towarzystwo teatralne.** Do zarządu towarzystwa teatralnego wybrany został, prócz osób wymienionych w sobotnim numerze naszego pisma, p. Antoni Stamirowski.

**Z towarzystwa przeciwzebraczego.** Dnia 15 b. m., t. j. jutro o godzinie 8-iej wieczorem, w sali Przytulku starych i kalek, Dzielna 52, odbędzie się ogólne zebranie członków założycieli towa-

rzystwa przeciw - zebrańczego. Ze względu na ważność zebrania członkowie towarzystwa proszeni są o liczne przybycie.

**Z cechów.** Wczoraj o godzinie 4-ej popołudniu w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 67, odbyło się zebranie miesięczne podmajstrzych kotlarzów miedzianych. Zgromadziło się 14 osób, które pod przewodnictwem p. A. Łukawieckiego obradowały nad sprawami, dotyczącymi wewnętrznej gospodarki. Zajmowano się także przyjmowaniem składek członkowskich.

**Kontrabanda.** Wczoraj popołudniu żandarmeria kolejowa na stacyi Łódź kolei fabryczno-łódzkiej aresztowała dwóch żydów, którzy przewozili kontrabandę. Po spisaniu protokołu okazało się, że nazwiska przemytników są: Hiler Szajner i Benjamin Szylit, stali mieszkańcy Działoszyna, powiatu wieluńskiego. Przybyli oni do Łodzi, celem spieniężenia towaru zagranicznego, składającego się z koronek, atlasów, pluszu, korali i t. d., ogółem wagi 50 funtów.

Szajnera i Szylita z dworca kolejowego przeprowadzono do 3-go cyrkulu policyjnego, skąd dziś obu transportem odesłano do naczelnika powiatu wieluńskiego.

Towar skonfiskowany wysłano do głównego magazynu komory celnej w Warszawie.

**Na noże.** Kilku wyrostków, pracujących w fabrykach, w sobotę wieczorem powracało przez ul. Konstantynowską do domu. Niebawem wśród młodego grona powstała kłótnia, wkrótce zaś noże ukazały się w robotcie. Powstała ogólna walka, w której wszyscy większe lub mniejsze otrzymali rany, najwięcej jednak ucierpiał Feliks Zych, lat 19, zamieszkały przy ul. Srebrzyńskiej, który otrzymał kilkanaście ran, zadanych w głowę; drugim z kolei ciężiej ranym był Juliusz Reich, lat 20, zamieszkały przy ul. Lipowej. Widząc, co się stało, iżej poranteni ratowali się ucieczką. Dwóch wyżej wymienionych pozostało na polu walki, do których też zawezwano Pogotowie. Lekarz poszkodowanym rany opatrzył, następnie odwiózł Zycha jako niebezpieczniej ranego, do szpitala Poznańskich, Rajcha zaś, po opatrzeniu rany, pozostawił na miejscu.

**Bójki.** Wczoraj o g. 5 po poł. przy ul. Nowaka, około domu nr. 5, paru wyrostków kilkunastoletnich poczęło się bić. W czasie bójki 14 letni chłopak, wydobyszy nóż, zadał dwie rany w policzki i plecy Kazimierzowi Gałęckiemu, lat 16, zamieszkałemu przy ulicy Aleksandrowskiej. Obydwie rany, choć nie grożą życiu Gałęckiego, są jednak bardzo głębokie. Do poranionego zawezwano Pogotowie; lekarz rany poszkodowanemu opatrzył i pozostawił go na miejscu.

— Między dwoma dorożkarzami na ul. Fajfra nr. 15, wynikła kłótnia, następnie bójka, w której Aron Matysiak, mieszkający przy tejże ulicy, uderzony został biczyskiem tak silnie, iż otrzymał głęboką ranę w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

**TEATR.** Teatr polski Victoria: We wtorek po raz pierwszy wyborna komedia Capus'a „Dwie szkoły“, w głównych rolach wystąpią pp. Bartoszewska, Rawicz, Jakubowska, Karszo, Mielnicki, Rożański, Olszewski i Brydziński.

Dyrekcya przygotowuje na święta po raz pierwszy w Łodzi oryginalnie napisane jasełka Wróblewskiego p. t. „Do Betleem“ z muzyką, śpiewami i tańcami.

Za zezwoleniem Gerharda Hauptmana, pozyskała dyrekcya najnowsze jego utwory p. t. „Róża Berndt“ w tłumaczeniu Jana Kasprowicza, i „Cicha tragedia“.

Przed świętami jeszcze wystawiona będzie sztuka St. Lewandowskiego „Kuma troska“ czyli „W śmiertelnej walce“.

Wkrótce ruchliwa dyrekcya zapozna nas z szeregiem jednoaktowych utworów, a mianowicie: „Livia Quintilla“ St. Rzętkowskiego, „Perła“ Gawalewicza, z czasów odrodzenia, „Piękna ogrodniczka“ Krzywoszewskiego, „Błąd Jesienia“ Mara i „Intruz“ Maeterlincka.

(St. Łp.). W sobotę dyrekcya teatru polskiego Victoria wznowiła dawno już nie graną u nas tragedję „Zbójcy“ Fr. Schillera, w której w roli Amalii Edelreich wystąpiła p. Rawicz, art. dram. teatru Rozmaitości w Warszawie. Gra p. Rawicz dobrze odczuta i przeprowadzona konsekwentnie wywarła na widzach nader dodatnie wrażenie, zwłaszcza z siłą zagrana scena między Amalią a Franciszkiem, kiedy Amalia wymierza mu policzek.

Rolę Franciszka z dostateczną siłą tragiczną odegrał p. Rożański, zaś p. Kosiński z iście młodzieńczym zapalem wywiązał się z roli Karola, którą do najlepszych w swym repertuarze śmiało zaliczyć może.

Wogóle tragedia grana była w bardzo dobrym zespole, a na szczególniejsze wyróżnienie zasłużył p. Orlik za trudną rolę Hermana, w której wykazał wiele inteligencji. Postać ta bowiem, złożona z samych sprzeczności, zazwyczaj schodzi na plan ostatni. P. Orlik umiał nadać jej odpowiedni wyraz.

Niemniej na wyróżnienie zasłużyli pp. Kuncewicz bardzo dobry Roller, Brydziński, który

w roli Kosińskiego z odpowiednią siłą i odczuciem opowiadał o tragicznych losach czeskiego młodzieńca, Jakubowski, Olszewski, Orliński, komiczny sługa sądowy, i inni.

Wczoraj popołudniu z dużym powodzeniem kasowem odegrano „Dzwon zatopiony“ Gerharda Hauptmana, wieczorem zaś „Podróż po Warszawie“ Szobera.

\*

(b). Szczupła garstka widzów, która się zgromadziła w sobotę w teatrze Wielkim, doznała sensacyjnych wrażeń artystycznych. Francuska trupa, zorganizowana specjalnie do grania sztuk Maeterlincka, wystawiła „Monnę Vannę“. Głośny ten utwór, będący właściwie trójkątem małżeńskim, trochę inaczej zarysowanym, niż inne współczesne sceniczne sztuki i sztuczki, posiada w drugim akcie scenę niezmiernie oryginalną, gdy Monna Vanna przychodzi do obozu Prinzivalla, okryta tylko płaszczem. Czini to, jak wiadomo, dla ocalenia miasta zagrożonego przez nieprzyjaciela.

Ryzykowna ta scena dopiero w interpretacji francuskich aktorów, pani Leblanc-Maeterlinck i p. Darmont, jest zrozumiała. Princivalle — to dziki zbir, zakochany w żonie swego nieprzyjaciela. Sprowadził ją do namiotu podstępem: zbeszcześciłby ją z pewnością — korzy się jednak przed majestatem kobiecości. Pod wpływem widocznie uwag męża, autora sztuki i kierownika trupy, pani Leblanc-Maeterlinck wydobywa ze sceny ów efekt: istotnie odnosi się wrażenie, że przed namiętnością żołdaka broni się czarem wdzięku i wstydu kobiecego.

Pan Albert Darmont, to artysta pierwszorzędnny. Princivalle był naprawdę grozę budzącym żołdakiem, a jednocześnie tkliwym kochankiem.

Inne sceny wypadły w grze francuskich artystów mniej szczęśliwie.

W niedzielę nasi aktorowie odegrali „Twardowskiego na Krzemionkach“ Kamińskiego. Wiadomo, że sztuka ta ma być wystawiona na rzecz uczniów szkoły przemysłowej. Wczorajsze więc przedstawienie było właściwie próbą, która zaspowiada, że piątkowe widowisko wypadnie zupełnie dobrze. Trzeba tylko jeszcze wyrównać trochę grę w niektórych zbiorowych scenach. Poza tem wyróżnić należy panie: Fertner, Niwińską, Zarucką, oraz pp.: Wiśniewskiego, Berskiego, Solnickiego, Korycińskiego i Czyżkowskiego.

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**  
Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
12/XII 1 pop.	743.8	+0.3	81	Pd. W. 4	Z dnia 12/XII: Temperatura max. +2.3° C.
13/XII 9 w.	744.8	0.0	92	Pd. W. 4	Temperatura min. -2.9° C.
13/XII 7 rano	744.9	-0.8	92	Pc. W. 4	Opadu — mm.
13/XII 1 pop.	745.0	+0.8	92	Pd. W. 3	Z dnia 12/XII: Temperatura max. +2.8 C.
13/XII 9 w.	744.2	-2.0	96	Pd. W. 4	Temperatura min. -4.5 C.
14/XII 7 rano	745.2	-4.2	97	Pd. W. 4	Opadu — mm.

**Tabela wygranych.**

W 3-im dniu ciągnięcia 5 klasy 181 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 12 grudnia 1903 roku.

Rubli 20000 № 19111. Rb. 15000 № 23109 Rb. 8000 № 18892, Rb. 3000 № 15013. Rb. 1000 № 14534. Rb. 1000 № 9241. Rb. 1000 № 322. Rb. 400 № 4188. 1738 3615 3802 4883 14291 19440. Rb. 200 № 4188 5545 8322 11322 11634 14899 15310 21405. Rb. 100 № 371 1247 2974 7551 8684 8707 9677 9737 12144 12394 14805 14974 15779 16043 18819 19399 20260 22378 23430. Rubli 80 № 119 47 54 56 284 323 40 63 64 93 435 71 500 18 48 49 96 664 74 720 75 900 72 10:9 11 17 29 53 83 156 61 88 250 77 87 328 42 49 515 628 68 752 801 56 95 900 77 94 2068 139 55 65 80 239 43 316 40 62 460 84 530 87 622 737 99 901 47 3041 63 82 95 97 107 24 26 57 211 13 23 31 70 104 31 32 56 64 66 425 66 78 93 508 50 95 677 95 713 24 54 898 906 61 72 91 4034 35 72 84 111 35 53 85 216 71 76 93 309 22 66 410 51 55 58 82 501 13 62 644 51 61 88 709 43 76 841 47 76 942 47

76 95 5003 55 114 49 56 207 21 23 47 84 320 59 69 403  
14 43 57 537 52 627 42 80 702 98 803 68 89 915 32 85  
88 94 6100 7 203 45 63 77 347 408 546 65 87 600 8 13  
81 91 752 816 22 927 7072 125 32 48 59 68 75 236 51  
60 66 67 80 83 319 43 68 77 91 411 53 84 522 42 67 68  
83 673 94 708 32 56 88 90 863 944 74 82 3008 89 59 82  
103 47 235 63 73 80 341 72 81 421 522 62 602 7 15 24  
37 39 69 70 708 68 93 823 982 3020 25 32 137 309 57  
70 73 408 25 64 66 79 556 73 74 79 631 67 710 78 96  
866 80 912 13 24 65 69 80 990 92 10060 110 40 45 212  
70 404 27 55 71 623 86 828 35 900 2 92 11147 88 222 23  
31 29 316 47 51 59 449 76 541 610 703 77 85 842 98 913  
27 47 51 82 12031 43 64 65 106 45 53 237 47 351 426 29  
80 533 57 611 29 95 705 58 75 855 87 973 13096 107 26  
39 84 96 258 971 73 433 528 35 72 619 40 45 95 701 65  
71 95 827 912 39 71 14024 26 55 96 121 45 53 58 76 202  
93 315 85 88 475 503 19 612 28 44 63 710 30 74 793 803  
18 52 77 905 19 31 15124 38 52 214 43 52 317 57 428  
503 43 97 604 9 61 750 86 975 84 16007 62 91 93 117  
22 30 34 51 204 48 62 89 468 550 606 47 717 44 45 46  
845 72 907 58 17016 85 128 66 90 265 273 422 43 44 508  
11 12 27 35 46 74 79 622 720 66 834 72 75 78 918 13029  
36 65 100 18 297 323 44 54 444 56 81 528 57 647 69 90  
720 52 838 42 87 99 935 38 48 54 72 19025 26 28 38 99  
133 41 42 210 73 316 40 404 11 59 87 99 503 19 23 26  
29 48 54 64 622 29 51 57 59 63 729 49 81 85 98 919 98  
200053 75 107 44 74 77 96 99 217 55 65 73 94 308 62  
63 90 422 54 587 91 96 740 68 838 61 69 73 76 21129  
72 128 54 75 83 222 83 303 29 76 402 62 506 75 79 92  
622 44 57 85 90 724 34 73 828 86 914 32 48 77 22023  
26 44 93 128 217 69 78 90 302 57 60 84 87 400 82 91  
562 636 57 90 717 20 33 34 56 64 800 8005 37 71 76 928  
23002 78 79 81 94 173 82 208 223 50 334 43 63 73 413  
29 78.

**Z WARSZAWY.**

(Telefonem).

Nowa parafia.

Na Bielanych będzie utworzona nowa parafia katolicka.

**Telegramy.**

(Od własnych korespondentów).

**Edynburg, 13 grudnia.** Roseberry, omawiając na licznych zebraniach zwolenników wolnego handlu obecne położenie, poddał ostrej krytyce obecny rząd angielski.

**Wiedeń, 13 grudnia.** Wobec wiadomości berlińskiego „Local-Anzeigera“, jakoby dyplomaci austro-węgierscy i rosyjscy w Belgradzie mieli się udać na urlop, by podczas uroczystości w najbliższym czasie mających się tam odbyć, nie potrzebowali się stykać z królobójcami, którzy obecnie na dworze belgradzkim pełnią najwyższe funkcje, podnoszą tu, iż w wiedeńskich sferach miarodajnych nic o tem nie wiadomo, a nawet zaprzeczają tej pogłosce, wskazując na fakt, że cesarz przyjmie w poniedziałek nowo zamianowanego posła serbskiego na powitalnym posłuchaniu.

**Budapeszt, 13 grudnia.** Partya niezawisłości na odbytej wczoraj konferencji uchwaliła wydać do narodu manifest, w którym oświadcza, iż z ufnością oczekuje wyroku narodu węgierskiego. Dalej przedstawia manifest walkę o węgierską komendę, poczem podnosi, iż ze względu na zachowanie się większości sejmu i Korony dalsza walka na razie nie mogła być uwieńczona skutkiem, wskutek czego partya postanowiła wstrzymać zastosowywanie w walce środków nadzwyczajnych.

Manifest wspomina też uzyskane zdobycze i uczynione przyrzeczenia, między niemi reformę wyborczą i stwierdza: że to stanowi podwalinę do wybudowania węgierskiego państwa narodowego, a naród przez swe zachowanie się przy urnie wyborczej powinien tę budowę dokończyć.

**Z ostatniej chwili.**

**New-York, 14 grudnia.** Na zebraniu oficerów marynarki, sekretarz stanu urzędu marynarki wyraził się, że w niedalekiej przyszłości spodziewaną jest wojna Stanów Zjednoczonych z jednym z wielkich państw europejskich.

**Berlin, 14 grudnia.** Bülow w przemowie swej, wygłoszonej w Frankfurcie nad Menem, wyraził się do zebranych pracowników, że przyszłość Niemiec zależną jest od polepszenia ich doli.

## Herbert Spencer.

I.

Z grona współczesnych najlepszym i najdokładniejszym wyrazem ubiegłego wieku był niewątpliwie zmarły przed kilku dniami Herbert Spencer.

Filozofia Spencera wchłonęła w siebie wszystkie zjawiska XIX wieku wszystkie prawdy i hipotezy, do jakich doszedł, aby je streścić, uogólnić i tak stworzyć dla nich nowe źródło rozwoju, nowy bodziec postępu. Ta filozofia, rzecz można, zaciężyła nad drugą połową naszego wieku, stała się jej atmosferą. Z jej szaty wykrawają kawałki na płaszcze dla siebie najsprzeczniejse teorie, autorowie skrajnie napozór przeciwnych kierunków są niezem innym, jak uczniami Spencera. Czy to czytamy encyklikę „Rerum novarum”, czy Karola Marxa, Nietschego, czy Tolstoja, wszędzie spotykamy niezatarte ślady wpływu, jaki wywarła filozofia spencerowska.

To też niesłychanie trudnem, niemal niepodobniem byłoby np. określić, do jakiego kierunku społecznego, do jakiego stronnictwa on należał. Niektórzy socjaliści, jak np. profesor Ferri, uważają go za swego protoplastę, głównie dla podniesionej ongi przez niego zasady równego prawa wszystkich do ziemi, inni znów z socjalistów, dajmy na to J. Robertson, wymyślają mu wprost od reakcyonistów za jego książkę: „Jednostka wobec państwa”, podczas, gdy równocześnie z powodu tej samej książki, umal, że nie zrobiono Spencera ojcem anarchizmu, a nawet w procesach anarchistycznych wielu adeptów tej teorii stwierdziło, że rozwój anarchicznej idei w ich umyśle datuje się od czytania Spencera, nie mówiąc już o tem, że byli tacy, którzy robili go pionierem liberalizmu.

Bo filozofia Spencera jest słońcem, w którego blaskach wszystko bujnie wzrasta, zarówno chwast, jak i kwiat najpiękniejszy — jest bryłą szlachetnego kruszcu, z którego rozmaici rzemieślnicy odrywają po kawałku, aby w miarę swych zdolności i zamiłowania zrobić zeń berło lub pastorał, pierścień czy kajdany.

Kiedy 25-letni zaledwie Herbert Spencer, porzuciwszy zawód inżynierski, któremu się przez lat 8 oddawał, poświęcił się publicystyce i filozofii, pozytywizm był rzeczą znaną, a nawet, rzecz można, ugruntowaną. Mimo to ciągle jeszcze ulubionem zajęciem filozofów było błąkanie się po manowcach metafizyki i rozstrzyganie najostateczniejszych zagadek bytu w teoriach, o które zupełnie się nie troszczono, czy mają jakiegokolwiek uzasadnienie w rzeczywistości. Dopiero Spencer zmusił poprzesta filozofię, aby poszła inną drogą, weisnął jej ołówek rachmistrza

w rękę i kazał podsumowywać ostateczne wyniki badań i dociekań na wszystkich polach życia ludzkiego i wyciągać z nich wnioski. Potęga zaś jego umysłu sprawiła, że dochodził tą drogą do tak obszernych uogólnień, do tak śmiałych i tak prawdopodobnych hipotez, iż znaleźli się uczeni, np. francuski filozof Ribot, który dla określenia działalności Spencera nie zawahali się połączyć ze sobą w jedno dwóch skrajnych sprzeczności i nazwać go „metafizykiem pozytywizmu”.

Spencerowską filozofię nazywa się zazwyczaj ewolucjonistyczną z powodu jego teorii o ewolucyi, czyli rozwoju, z jaką wystąpił na rok przed zupełnie podobną teorią, wygłoszoną ongi przez Karola Darwina. Ewolucya jednak u Spencera przedstawia się znacznie odmiennie, niż u Darwina, którego słabością i wadą było to, co było siłą i zaletą Spencera. Darwin, jako przyrodnik, wysuwając wnioski, zamknął się zanadto w swoim fachu, a nie kontrolując wyników swojego badania wynikami innych nauk, z natury rzeczy skazywał się sam na stawianie wniosków przedczesnych niedokładnych.

Spencer natomiast powołał do pomocy wszystkie dziedziny wiedzy ludzkiej, od astronomii, do historii, od nauk przyrodniczych do literatury i na ich podstawie przyszedł do przekonania, że ewolucya, rozwój, albo postęp, jest to pochod wszelkich rzeczy od ogółu do szczegółu, od sumy do jednostki.

Powiedział więc sobie, że to samo prawo, wedle którego wszechświat był niegdyś kłębiącą się mgławicą, z której wydzielili się następnie słońca, wydając znów ze siebie planety, które następnie potworzyły około siebie pierścienie i księżyce, jak ziemia była kiedyś jednolitą kulą ognistą, w której dopiero w miarę jej stygnięcia wyodrębniły się poszczególne minerały, metale, kamienie, jak ludzkość kiedyś stanowiła jedną masę, a dopiero potem podzieliła się na rasy, rasy na szczepy, a szczepy na narody, tak samo to prawo wyodrębniania się z ogółu coraz to bardziej indywidualnych jednostek, rządzi wszystkimi zjawiskami w wszechświecie. I drugą jeszcze ma nazwę filozofia Spencera: agnoscycyzmu, co można przetłumaczyć na: filozofię niepoznawalności.

Dawniej bowiem nawet pozytywni filozofowie twierdzili, że zagadki bytu, że zakresu życia duchowego, w którym panuje religia, filozofia dotychczas jeszcze nie rozstrzygnęła, ale kiedyś z postępem nauk stanowczo je na swój sposób rozstrzygnie.

Dopiero Spencer powiedział i udowodnił, że jest pewien zakres zjawisk, którego filozofia jak dotychczas nie zbadała, tak go nie zbada i poznać nie będzie w stanie, a lukę tę w wiedzy ludzkiej zapełnia i zapełniać będzie wiara, re-

ligia, a poza nią coraz więcej marzenia poetyckie czy metafizyczne.

W ten sposób Spencer pogodził ze sobą wiarę i naukę, a raczej wykazał, że biegną one po dwu równoległych drgach, które się ze sobą nigdy nie zejdą, że więc nauka i wiara mogą w zupełnej zgodzie żyć ze sobą, byle nauka nie wtrącała się w kwestye wiary, a na odwrót nie próbowano używać wiary jako czynnika decydującego w państwie nauki.

Teorie te Spencer przeprowadzał z niewzruszoną konsekwencją, prócz swoich słynnych „Zasad filozofii” w całym szeregu drobniejszych szkiców lub dzieł olbrzymich, pchnął „Psychologię” na nowe tory, jaskrawe oświetlenie krytyczne rzucił na „Etykę”, a można powiedzieć, stworzył nową naukę o społeczeństwie, czyli „Socjologię”.

Wojciech Dąbrowski.

## Wiadomości zamiejscowe.

### Kolonizacja Litwy.

Wileński bank włościański zabrał się do dzieła kolonizowania Litwy, a zwłaszcza gubernii kowieńskiej. Świeżo bank włościański nabył w powiecie telszewskim, w gub. kowieńskiej, majątek ziemski od generała Strandmana obszaru 1100 dziesięcin, i po rozparcelowaniu odsprzedał 26 rodzinom włościańskim, sprowadzonym z gub. czernichowskiej. Obecnie bank traktuje o nabycie dwóch majątków ziemskich: Józefowa, obszaru 1500 dziesięcin od hr. Kejserlinga i Krejszt od generała Ławrowa.

### Echa katastrofy w Żmerynce.

Pewna część ofiar strasznego wybuchu prochu w wagonie kolejowym na stacji Żmerynce wystąpiła z akcją cywilną przeciw zarządowi kolei południowo zachodnich, żądając odszkodowania za poniesione straty. Kolej zaś wystąpiła również z akcją cywilną przeciw sprawie katastrofy. Do odpowiedzialności pociągnięty został przez prokuratorę nietylko główny winowajca, ale i ci kupcy, którzy dostarczyli mu prochu drogą potajemną. Sprawa toczyć się będzie w sądzie okręgowym w Kijowie.

### Straszny dramat.

W Kijowie 5 b. m. nad ranem znaleziono w osobnym gabinecie restauracji „Metropol” ostygłe już zwłoki dwojga młodych ludzi. Przy zmarłych nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych. Bohaterami wstrząsającej tragedii są młodzieńcy: Wacław M-ski, prawnik, który przed pół rokiem zaledwie ukończył uniwersytet i Jó-

— Mam — odparł chłopiec.

Kiedy zbliżali się ku drzwiom, królowa, porwała kałelusza na głowę; aby syna odprowadzić na kolej.

Odmówiono jej tego.

— Pozwólcie mi go pożegnać chociaż w osobnym pokoju — wołała zmieszana i błada, patrząc rozpaczliwym wzrokiem na okalających.

Na prośby te odrzekł Bogicewicz królowej, że niema polecenia swego monarchy.

Kobieta zachwiała się, ale wkrótce powróciła jej przytomność i wybiegiem, iście kobiecym, postanowiła przedłużyć chwilę pozostawania z synem choć trochę dłużej. Z zafrasowaniem więc rzekła:

— Skoro król nie dał wam instrukcyi, proszę wysłać depeszę do króla, może on zgodzi się przez miesiąc jeden pozostawić mi syna.

Ale depesza królewska wróciła szybko, bo linia cała była w pogotowiu.

Król odpowiedział krótko:

„Ani dnia dłużej”.

Tymczasem królowa zamówiła na stacji osobny pociąg, myśląc o ucieczce z dzieckiem.

— Wykradnę go na pierwszej stacji — myślała.

Ale zawiódła się.

Dom jej dobrze był strzeżony, a telefon już w nocy połączony był osobnymi drutami z biurem policyi.

(d. c. n.)

22)

WUK MIJAŁOWIC.

## Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg. Patrz № 283).

— Chociaż i tak... Nie pojedę nigdzie, chcę zostać przy tobie, mameczko, ty jesteś tak dobra dla mnie. Nigdzie mnie lepiej nie będzie, jak u ciebie.

Natalia, która dotąd wstrzymywała łzy, rozplakała się.

— A widzisz, mameczko — rzekł do niej, lkając również — więc to jest niesprawiedliwość ze strony rządu...

— Ale musisz znieść tę niesprawiedliwość, musisz się ustuchać, inaczej zabiorą cię przemocą.

— To skandal... nie przebaczę tego nigdy niemcom.

I podniósł w gniewie pięść do góry, a potem wykrzyknął podniosłym, rozdrażnionym głosem.

— Nigdy już nie przyjadę do Niemiec.

Nastąpiła głęboka cisza, słychać było tylko lkanie królowej i małego Saszy. Nawet sztywny generał Protic nie śmiał zbliżyć się do królewicza, bo odczuł, że w sercu jego dokonywa się jakiś dziwny przewrót, którego nigdy jeszcze tam nie było. Posłowi Bogicewiczowi zakreśliły się łzy w oczach, więc odwrócił się ku obrazom, wiszącym na ścia-

nie, aby je ukryć, a prezydent policyi rozmyślał nad tem, że brzydki to urząd policyjny, — muszący spełniać dramaty, które inni przysposobili...

Jakby potwierdzając te słowa, chłopiec począł wolać, tuląc się do matki:

— Pojadę do Białogrodu, ale ty musisz jechać ze mną...

Proticowi wróciła równowaga wojskowa ducha. Król zakazał, aby Natalia miała powrócić, zbliżyć się więc do prezydenta policyi i rzekł:

— A więc, jedziemy...

Prezydent policyi przysunął się do Natalii i rzekł:

— Najjaśniejsza pani, nie utrudniaj nam położenia, na syna twego oczekuje cały naród serbski, jego obowiązkiem wzrastac na łono tej ziemi, której służyć będzie musiał całe życie...

— Możecie zabrać księcia — brzmiała krótka odpowiedź — ja go nie oddam dobrowolnie.

— Wasza książęca mość — mówił wyprostowany Protic — raczcie pożegnać się z matką... Naród na was czeka... Będzie was bardzo radośnie witał. Dostaniecie swój pułk żołnierzy.

Chłopiec zwrócił swoje oczy na Protica.

— A silny? — zapytał.

— Bardzo — odparł z uśmiechem Protic.

— To przyjadę z nimi po ciebie matucho!

Dam tym niemcom.

Bogicewicz roześmiał się.

— Tak, wasza książęca mość, powrócisz tu rychło. Potrzeba się spieszyć.

I wzięwszy pod rękę królewicza, dodał:

— A teraz dzielnie, jak na wodza całej armii przystoi. Król musi mieć dużo ambicyi i wielką odwagę...

zefa D-ska rodem z Łucka, uczenica tamtejszej szkoły dentystycznej Blanka. Powody rozpaczliwego kroku nie są dotychczas wiadome. Młoda para znała się już od dość dawna. Dodać należy, że ewentualnemu małżeństwu obojga niechybnie mogło stanąć na przeszkodzie. W piątek wieczorem około godz. 11-ej młoda para przybyła do restauracji, gdzie zajęła osobny gabinet. Żadne z nich nie zdradzało jakiegoś szczególnego rozdrażnienia, tak, iż usługujący garson nie mógł wcale powziąć jakichkolwiek obaw. Po kolacyi garson nie zaglądał już do gabinetu, czekając na dzwonek. Gdy jednak do godz. 3 ej nikt nie wychodził, zajrzano do gabinetu. Na podłodze leżały dwa zastygłe już trupy z przestrzelonemi skroniami. Odgłos wystrzałów rewolwerowych zagłuszony został widocznie przez hałas, płynący z sąsiednich gabinetów. Młodzieniec liczył zaledwie lat 26, dziewczyna lat 18.

**Przedwczesne przepowiednie.**

Wychodzący w Berlinie organ p. t. „Neue Politische Correspondenz“, wydawany zresztą przez jednego z byłych landratów W. Księstwa Poznańskiego, w rzeczach, dotyczących polskich prowincyj miewa inspiracje z góry, nie urzędowe wprawdzie, ale zaliczone do kategorii półoficyalnych.

W jednym z ostatnich numerów zajął się on specjalnie chorobą ks. arcybiskupa Stablewskiego. Obchodzi się z nim, jakby już należał do ludzi, którzy iada chwila muszą umrzeć, i dowodzi na podstawie swoich informacyj, że w razie śmierci jego, następcą nie zostanie „żaden członek kapituły poznańskiej“, że wogóle niema mowy, żeby mógł nim zostać „którykolwiek prałat polski“.

Nie mówiąc już o tem, że w podobny sposób podnoszona kwestya za życia arcybiskupa jest iscie pruską niedelikatnością i nieprzyzwoitością i że to ehyba pierwszy przykład, aby pisma uchodzące za półurzędowe, już za życia ciężką niemocą złożonego dostojnika Kościoła, radziły o jego ewentualnym Następcy — to przede wszystkim zauważyć należy, że jest jeszcze ktoś inny rozstrzygający podobne sprawy, to jest Watykan.

Nominacya niemca, i to oczywiście niemca w duchu dzisiejszego anti-katolickiego rządu pruskiego, na stolicy św. Wojciecha w Gnieźnie, byłaby ciosem nie tylko dla polskości, ale i dla Kościoła w tej archidiecezyi. Trudno zatem wierzyć w przepowiednie b. landrata.

**Wyrok na Hajdamakę.**

We Lwowie zapadł wyrok przeciw Michałowi Petrykiemu, redaktorowi Hajdamaków. — Sędziowie przysięgli zatwierdzili 12 głosami pytanie główne, czy Petrycki w całym szeregu artykułów podburzał przeciw narodowości polskiej, a szczególnie przeciw duchowieństwu polskiemu, z wykluczeniem kilkunastu artykułów, potwierdzając jedynie winę jego co do czterech artykułów. Trybunał skazał go na trzy miesiące ścisłego aresztu. Obronca dr. Mogilnicki zgłosił zażalenie nieważności.

**Dygnitarz.**

Zmiana prezydium sądu wyższego w Galicyi Zachodniej, jest ważnym dla Krakowa wypadkiem. Cesarz mianował prezesem wyższego sądu krajowego w Krakowie, p. Witolda Hausnera, dotychczasowego radcę ministeryalnego w ministeryum sprawiedliwości.

Nowy prezes apelacyi krakowskiej jest synem s. p. Ottona Hausnera. Urodzony we Lwowie, liczy obecnie 49 lat. Studya gimnazyalne ukończył w Tarnopolu i Dreźnie, studya uniwersyteckie we Lwowie. Od lat dwudziestu pracował w ministeryum sprawiedliwości.

Nowy prezes apelacyi jest osobistością umyślną i charakterem niepospolitą. Nie tracąc nigdy związku z krajem, zawsze jednocząc się z nim w prawdziwej obywatelskiej pracy i dążeniach, przedstawia p. Hausner typ polaka, który umiał przetrwać w sobie wszystkie dobre pierwiastki kultury zachodniej. Znacomity prawnik i urzędnik, nie zamykał się w kole specjalności, zajmując się żywo całym życiem cywilizacyjnym narodu.

W literaturze jest znany jako autor przekładu „Ojca zadźmionych“ na język niemiecki. O przekładzie tym śmiało można powiedzieć, że

jest jednym z najświetniejszych tłumaczeń naszych poezyj na obce języki.

Kraków wita w nowym prezesie nie tylko jednego z najwyższych dostojników kraju, ale także nader cenny nabytek dla życia kulturalnego i towarzyskiego miasta.

**Przegląd polityczny.**

**Z dworu w Pekinie.**

Bezwzględna uległość, którą cesarz Kwang-Si okazuje swej ambitnej i energicznej ciotce i opiekunce zmiękczyła wreszcie — zdaje się — jej kamienne serce. Do niedawna wcale nieopuszczany do spraw rządowych, teraz coraz częściej bierze w nich udział. Co na to wpłynęło wiadomo. Widocznie żółta monarchini nabrała przekonania, że zbyt ciężko obawiać się, by Kwang-Si, ujawszy władzę w ręce, chciał i mógł pomścić się za lata udrczenia. Jak pekiński korespondent „Nort China Daily News“ donosi, wyraziła nawet cesarzowa wobec kilku mandarynów pałacowych zamiar cofnięcia się niebawem w zacisze życia domowego. Jednego wszakże chce wprzód dokonać jeszcze: stłumienia do szczytu wszystkich w kraju wrogów dynastyi mandżurskiej. Wówczas zda rządy w ręce młodego cesarza. Kwang-Si jednak, obecny przy tej rozmowie, oświadczył miał z uśmiechem zakłopotania, że niczego nie pragnie goręcej, jak tego, by rządy jaknajdłużej spoczywały w wypróbowanych rękach cesarzowej. Na to miała cesarzowa odezwać się tylko pochwałą winną familijnemu przywiązaniu władcy, zgromadzeni zaś pełnem zachwytem: «Wan sui!» (tysiąc lat życia) przypieczętowali wzruszającą scenę. Stan zdrowia cesarza Kwang-Si ciągle jest niepomyślny. Z tego też powodu generalny gubernator Czanczitung polecił urządzić dlań w pałacu salę gimnastyczną. Cesarz był bardzo zachwycony tym objawem uprzejmości i troskliwości. Opowiadają o Czanczitungu, że w ostatnich czasach zaszła u niego znaczna zmiana w przekonaniach. Zanim dostał się do Pekinu, był gorącym zwolennikiem reform. Na dworze cesarskim jednak spostrzegł, jak silny ma wpływ stronnictwo staro-chińskie, popierane przedewszystkiem przez starą cesarzową. Wobec tego Czanczitung zaniechał prób sterowania przeciwko wodzie i jak własni jego przyjaciele opowiadają z ubolewaniem, sprzymierzył się z partją reakcyi, nie tracąc jednak nadziei, że z powrotem do Wuczung weźmie w gubernatorze górę znowu dawny pogląd na sprawy. Mimo ogromnych trudności, na jakie napotyka każda bodaj najdrobniejsza reforma, udaje się przecie od czasu do czasu to czy owo wprowadzić ulepszenie. Tak np. zniesiono nakoniec odwieczny zwyczaj sprzedawania rang mandaryńskich. Niemniej jednak wiadomo, czy długo, bo już i teraz interesowani usilnie robią starania, by zakaz sprzedaży dostojstw obalić. W prowincyi Kwangsi np. zignorowano go zupełnie i posprzedawano wszelkie wakansy, bo nie było pieniędzy na opłacenie wojska, które jest niezbędne dla stłumienia ruchu rewolucyjnego.

**Lord Kurzon i Persya.**

Z Buszyru, nad zatoką perską, donoszą do Londynu, że doniosła podróż lorda Curzona, wicekróla Indyj, po wodach i wybrzeżach perskich zaznaczyła się sensacyjnym wypadkiem, mogącym mieć drażliwe znaczenie polityczne. Podróż wicekróla miała na celu zwiedzenie stacyi i faktoryj brytańskich, prowadzących ożywiony handel z wnętrzem kraju, a została podjętą i jest prawie ukończoną pomimo silnej opozycyi Rosyi, posiadającej znaczne wpływy w Teheranie. Zeszłej środy, statek wicekrólewski stanął z eskortą w zatoce miasta Buszyru, gdzie jest liczna kolonia angielska. Z góry było wiadomo, że lord Curzon zamierzał wylądować i na terytoryum szacha spędzić dobę. Etykieta międzynarodowa wymaga w takiej okoliczności, aby reprezentant władzy krajowej pierwszy złożył wizytę gościowi, reprezentującemu przyjazne mocarstwo. Oczekiwano przeto na statku przybyłego do Buszyru gubernatora prowincyi Fars, Sziraza... i oczekiwano daremnie! Z Teheranu bowiem nadeszły w ostatniej chwili instrukcje dla Sziraza, ażeby, nie udając się sam pierwszy na pokład statku

indyjskiego, przyjął z należąca okazalnością wicekróla na lądzie... jeżeli on zechce wylądować. Lord Curzon miał w samej rzeczy wylądować, już choćby dla odbycia dworskiej recepcyi kolonistów brytańskich w gmachu angielskiej agencji politycznej. Na wiadomość atoli o instrukcyjach z Teheranu, potwierdzoną przez niepojawienie się gubernatora, wicekról odbył recepcyę na statku i natychmiast po niej odplynał.

**Z OSTATNIEJ CHWILI.**

**„Język pułkowy“.**

Wobec doniesienia pism, jakoby ministeryum wojny wydało rozporządzenie, polecające oficerom naukę języka czeskiego, pisze „Fremdenblatt“, że ministeryum wojny podobnego rozporządzenia nie wydało. Natomiast wystosowało do wszystkich komendantów wojsk rozporządzenie, w którym — powołując się na postanowienia regulaminu wojskowego — wskazuje na ważność nauczania się języka pułkowego i podnosi, iż dla oficerów pułków niemieckich jest wskazana nauka jednego z języków krajowych, ponieważ przeniesienie tych oficerów do pułków niemieckich może się okazać koniecznem ze względów służbowych.

**Wyrok.**

W procesie przeciw byłym funkcyonaryuszom kasy św. Wacława zapadł onegdaj wyrok. Zostali skazani: były prezes X. Drozd i b. dyrektor Wacław Kobut po siedm lat, b. kasjer Hereik na dwa lata, b. buchalter Pechelä ider na 13 miesięcy, wszyscy na ciężkie więzienie. Rewizorzy Grünwald i Bily zostali uwolnieni.

**Dyskusya polsta w parlamencie niemieckim.**

Zaotowaliśmy już w sobotnim numerze, że w parlamencie niemieckim w czasie dyskusyi budżetowej wszczęto rozprawę nad kwestyą polską. Dzisiejsze pisma zagraniczne przynoszą bliższe szczegóły.

Powodem do żywych rozpraw stała się wstawiona w budżet państwa pozycya t. zw. „Ostmarkenzulage“, t. j. specjalny dodatek pensyjny dla oficerów, stojących załogą w polskich prowincyach.

Posel ks. dr. Schäder z katolickiej partyi centrum tak mówił: Politykę antypolską musimy uważać, jako zupełnie błędną i niesprawiedliwą. Żądanie „Ostmarkenzulage“ jest sankcyonowaniem bezprawia. Najbardziej dwuznaczne elementy w coraz większej liczbie weiskać się będą na posady i wynajdywać dowody, jak sumiennie i gorliwie spełniają swoje obowiązki.

A teraz muszę się zająć panem prokuratorem Müllerem z procesu Kwileckich (wesolość). Dziwi mnie bardzo, że nawet w samym Berlinie jest prokurator, który niema wyobrażenia o prawach mu przysługujących, gdyż inaczej nie mógłby grozić przysięgłym, że wyrokami skazującym wydadzą na siebie i na instytucyę przysięgłych wyrok śmierci. Takie nauki może sobie schować prokurator dla siebie.

My katolicy mamy jeszcze swój własny powód wystąpić przeciw temu. Prokurator mówił o świadkach, którzy przysięgają krzywo raz po razie, a potem idą do spowiednika spowiadać się. Każdy katolik wie o tem, że nikt nie może dostać rozgrzeszenia bez żalu i pokuty, że nie może ciężko grzeszyć ciągle, licząc na zmiłowanie Boże. Dlatego protestuję przeciw takiemu twierdzeniu, na które jest w przyzwoitych kołach odpowiedź, której ja w parlamencie nie chcę użyć.

Jeżeli pan prokurator Müller powiedział, że są jeszcze sędziowie w Berlinie, to przypomnę mu, że jest obowiązkiem naprawić krzywdę, choćby się ją tylko w słowach wyrządziło. Jak się obecnie moralność i swoboda w Niemczech przedstawiają?

Cały personal dziennika zamykają do kozy, pod pretekstem przymusowego świadczania, na to, ażeby pismo niewygodne rządowi, wyjść nie mogło.

Pos. Skarżyński wystąpił przeciw t. zw. „Ostmarkenzulage“ i zaznaczył, że o jakimś „niebezpieczeństwie wszechpolskiem“ mowy być nie może. Istnienie narodu niemieckiego nie

może być chyba zawisłe od wyłączenia innej narodowości. Że polacy utrzymują swój język i zwyczaje, to przecież nie jest jeszcze powodem do takich eksperymentów i drakońskich środków, jakie w ostatnich latach stosuje się w Prusach przeciw polakom. Trzeba się prosto zapytać, czy mamy się jeszcze uważać za równoprawnych obywateli Prus. Polscy od szeregu lat są przedmiotem wiwiskiej, którą wytrzymują tylko dzięki swej odporności. Jak dotąd wytrzymali, tak i dalej wytrzymają tego bzika antypolskiego, którego objawy coraz wyraźniej występują.

Dopóki polacy spełniają swe obowiązki jako

poddani pruscy, dopóty nikt nie ma prawa ich uważać za wrogów. Natomiast polacy mają prawo żądać, aby narodowość szanowano i aby traktowano ich jako równoprawnych. Jak długo tak nie jest, a że tak nie jest, nie trzeba chyba dowodzić, tak długo pozostaną w opozycji i ograniczą się tylko do występowania w tych wypadkach, w których rozchodzić się będzie o nasze, tak bardzo zagrożone interesy polskie.

Posel Bayer (polud. niemiec — partya ludowa) oświadcza, że partya jego nie zgadza się na taki środek walki, jak „Ostmarkenzulage”.

Dziś toczą się dalsze obrady.

#### Podziękowanie.

Za tyle okazanych dowodów gorącego współczucia przy odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogiej nam zwłok ś. p.

**Czesława Adamczewskiego,**

składamy z głębi serca płynące podziękowanie Szanownemu ks. Bakalarczykowi za słowa pociechy, wypowiedziane nad grobem, wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym oraz wszystkim tym, którzy ofiarowali wieniec

1786

**Stroskana żona z rodziną.**

B. P.

# JAN STÜLDT

Obywatel i fabrykant m. Łodzi,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, licząc lat 67, w Berlinie, w dniu 13 grudnia o godz. 8-ej wieczór w roku 1903, o czym ciężko strapiona żona, synowie, córki, wnuki, zięciowie, synowa i cała rodzina zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

1789

Bakalie mieszane.

# M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 501 (54 nowy)

**Poleca na nadchodzące święta:**

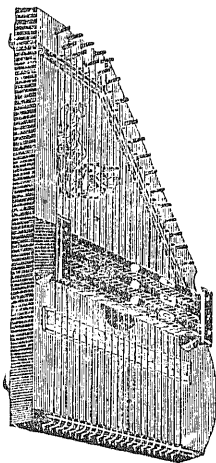
Wina węgierskie, Francuskie, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie, Koniaki, Likier, wódki zagraniczne i krajowe, towary kolonialne i delikatesy, KAWIOR ASTRA-CHANSKI gruboziarnisty bez soli, oraz herbatę świeżych zbiorów firmy

**„PIOTR ORŁÓW”**,

której jestem jedynym reprezentantem na Królestwo Polskie.

**Pierniki krajowe i toruńskie Wesego.**

1783—3—1



**Skład instrumentów Muzycznych i Nut.**

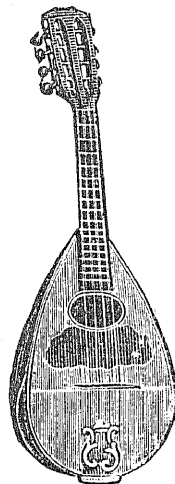
Reprezentant nadwornej fabr. fortepianów

C. M. SCHRÖDERA

**L. Kamieniecki**

w Łodzi, Piotrkowska 81,

☛ Telefon 973. ☚



☛ poleca ☚

Nowotrzymany transport w wielkim wyborze: **Harmonium**, instrumenty samogrające, korbkowe. **Skrzypce**, wiolonczele, gitary, mandoliny, cytry koncertowe i akordowe, flety, klarnty, trąbki, koncertyny angielskie, harmonie ręczne, ustne i okaryny. Ceny przystępne.

FONOGRAFY po rb 4.00

Bogaty asortyment nut na wszelkie instrumenty.

☛ Przyjmuje się wszelkie reperacje. ☚

1350-CO-14

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

**Małżeństwo i Rzerzaczka**

**Przymiot i jego leczenie**

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi  
759-d-40

Nagroza. **WIELKIM SREBRNYM** medalu na wystawie Hygien.-sp. żyw. w Łodzi. Zęby czyste i zdrowe może mieć każdy przy nżyciu tymolowego proszku:

**„Agatol“.**

Blaszane opakowanie. Cena **20 i 35 k.**  
Sprzedaż wszędzie.  
Reprezentant na Łódź, **C. Bystrzanowski, Piotrkowska 132.**  
„WENUS“ krem usuwa pęgi i plamy, kop. 50 i rb. 1. 1674-30-4

Pierwszorzędne kaucyono- **WAGNER** wane biuro nauczycielskie **Piotrkowska 121**, ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki i bony różnej narodowości. Dział rekomendacyjny poleca: buchalterów, buchalterki, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów inkasentów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie, itp. 1609-r-awes i

**Ekstrakt orzechowy**

**„RAMBOUILLET“**

wynalazku **A. Przedembskiego** do farbowania swych włosów na kolory czarny, brunatny, szatyn i blond. Cena za flak. rb. 1, próbný kop. 50. Skład główny u wynalazcy pias **Św. Aleksandra 13 w Warszawie** Skład na Łódź, **W-ny A. Szajder, Piotrkowska 67 Hotel Wiktorya.** 1587-6-6

**Złoty medal**

na wystawie kucharskiej otrzymało nagrodę z Wilcozy, będące na składzie u **p. O. Tauchert** **Mikołajewska 29 m. 25.** 136-d-33

**Ogłoszenia drobne.**

Agent z kaucją poszukuje miejsca Ofer-ty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „I. K.“ 246-5-1  
Do sprzedania gramofon koncertowy w dobrym stanie. Wiadomość ul. Włodzewska 42 w piwiarni. 2236-3-3  
Furgon rzeźniczy mało używany do sprzedania, zaraz. Wiadomość w sklepie ul. Składowa № 32. 2245-3-1  
Jest do sprzedania stara charecica z młodem. Ul. Południowa 40 m. 35. 2247-3-1  
Młody człowiek poszukuje miejsca w biurze. Główna 7 m. 7. 2252-2-1  
Młode małżeństwo poszukuje służby u jednej rodziny; ona za kucharkę a on za lokaja lub woźnego. Wiadomość ul. Piotrkowska 51 u Jana Kubeckiego. 2237-3-3  
Obiady gospodarskie po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 2028-d-9

Pianino mało używane sprzedam tanio. Rokicińska szosa 41 m. 10. 2239-6-3  
Potrzebny bufet kredens, odpowiedni do restauracji tylko w dobrym stanie i rozmaite inne rzeczy: stoliki, krzesła itd. Wiadomość w restauracji, Piotrkowska 165. 2242-3-2  
Pras. waczki potrzebne do pralni do starej bielizny. Włodzewska 152. 2243-2-2  
Zaginęła karta pobytu na imię Majera Gertla, wydana przez polemajstra m. Łodzi. 2241-3-2  
Zaginęł kwit karty pobytu na imię Bronisławy Ber, wydany z fabryki Rozenblata. 2249-3-1  
Zaginęł paszport na imię Antoniego Rozmarynowskiego, wydany z gminy Lututów. 2251-3-1  
Zaginęła karta pobytu na imię Stanisławy Medra, wydana z magistratu m. Łodzi. 2250-1-1  
Zaginęł paszport na imię Anny Socha, wydany z gminy Bogumków. 2248-3-1

**Księgarnia i skład nut**

**Ludwika Fiszera**

Łódź, Piotrkowska 48.

Warszawa, Bielańska 9.

poleca na nadechodzącą gwiazdkę w największym wyborze:

dziela w ozdobnych oprawach, książki dla młodzieży, książki obrazkowe, książki do modlitw, śpiewniki, papiery listowe w najlepszym gatunku, obrazy (w ramach i bez ram), teki do nut, pamiętniki, albumy, nuty w o-prawie, globusy, karty pocztowe, etc. etc.  
Księgarnia stała zaopatrzona w największy wybór nowości ze wszystkich gałęzi wiedzy i literatury. Wielki wybór książek francuskich.

Księgarnia w niedzielę przed świętami otwarta od 3-7 pp. 1784-5-1

**Teresa Wilkońska**

Chmielna № 25.

**Wyroby Zakopiańskie:**

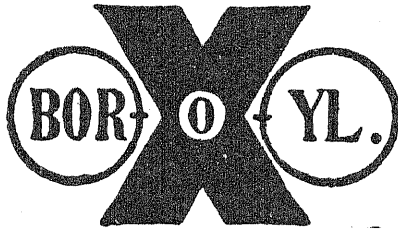
Feleryny męskie, damskie, dziecięce, gu-nto, kapelusze, pasy, pantofle serdaki, sukmanki, czapeczki i hućki, szarod iaty, sukno na łokcie. Rzeźby, wachlarze w stylu zakopiańskim. 1548-12-8

**LAMPY. Wielki wybór.**  
**E. MODROW**

Zielona 19.

1687-12-5

! Dla Pań i dla Panów !



Ochrona marka № 9717.

**BOROXYL**

Nieszkodliwy płyn do utrzymania twarzy w ciągłej odporności przeciw wszelkim atmosferycznym i innym zewnętrznym szkodliwym wpływom. Przyjemnie chłodzi i odświeża twarz, nadając cerze delikatną matową białość. Dostac można we wszystkich znaczniejszych składach aptecz. i perfumeryach. Główny skład w Warszawie w aptece **P. ZAMENIHOFA**, Plac Żelaznej Bramy № 8. Wysyłka za zaliczeniem minimum 3 flakony za 2 ruble franco. Zwracać uwagę na markę i czerwony napis! Cena flakonu 60 k. W Łodzi do nabycia u W-nych: **S. Silberbaum, Krukowskiego, Milera i innych.** 1427-20-5

**HIPOLIT BOROWSKI**

adwokat przysięgły powrócił.

**Władysław Borowski**

pom. adwok. przys.

otworzył kancelaryę obrończą przy ulicy **Średniej № 21.** Telefonu № 241. Przyjmuje od godz. 4-7 popoł. 1668-3-2

**Gimnastyka szwedzka**

w zakładzie

**Antoniny Chrzęszczewskiej**

dla kobiet i dzieci pod nadzorem lekarza, rozwija prawidłowo i wzmacnia organizm. W zakładzie stosują masaż szwedka i polka.

**Południowa 11.**

1553-r-9

**Cyrk B-ci Truzzi.**

**Róg ulicy Zawadzkiej i Pańskiej**

We wtorek 15 grudnia r. b.

Nadzwyczajne, wyróżniające się przedstawienie przy współudziale całej trupy. W 2 części 6 raz sensacyjna pantomina

**„QUO VADIS“**

ciesząca się niesłabnącem powodzeniem itd. Anons. W środę, dnia 16 grudnia wielkie przedstawienie.

**Choroby weneryczne i skórne**

**Dr. S. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego). dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od 5-6 godz. W niedziele i święta od 9-12 i 5-7. 59)-c-99

**Dr. S. KANTOR**

Choroby skórne i weneryczne. ulica Krótka № 4.

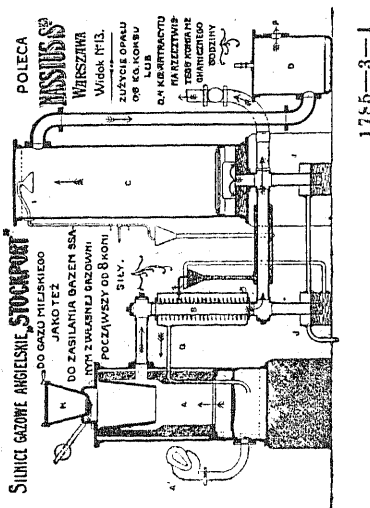
Przyjmuje od godz. 10-2 i 6-9 w. panie od 5-6 popoł. 159-c-6

**Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne**

**Dr. H. ORŁOWSKI**

ulica Nawrot № 1A

3-cia brama od rogu Piotrkowskiej przyjmuje 8-11 r., 5-8 w. Panie 3-4 pp. W niedziele i święta od 8-12 r. i od 4-6 pop. 781-c-4



**Gustaw Szamowski**

Łódź, **Konstantynowska 5** sprzedaje przez sezon bieżący kukurydzę owies, otręby, makuchy, kiełki słodowe, marchew dla koni, kartofle i wszelką paszę. Nabywa zboże, koniozyny nasienne i nasiona traw pastewnych. 1660-15-10

**Koń watach**

gniady 4 letni krwi arabskiej, uprząż i powozik jednokony za 450 rb. lub pojedynczo oraz fortepian czarny za 200 rb. zaraz do sprzedania. Wiadomość: Ekspedycja towarowa kolei kaliska, 1750-6-4

# Biesiada Literacka

najtańsza ilustracja polska, drukować będzie w r. 1904

dwie najnowsze prace

## Henryka Sienkiewicza

powieść historyczną

NA POLU CHWAŁY

i nowelę-poemat

### Dwie Łąki.

Nowi prenumeratorowie Biesiady w r. 1904 otrzymają bezpłatnie początek z r. b. powieści „Na polu chwały”. Pamiątką Biesiady, premium bezpłatnie w r. 1904 będzie kompozycja jednego z najznakomitszych naszych batalistów: epopeja zwycięstwa króla Sobieskiego. Pamiątką artystyczną i sercu polskiemu miła.

Pożądane jest jaknajwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty na r. 1904, aby można było obliczyć wielkość nakładu, a tem samem, aby każdy nowy prenumerator otrzymał bezzwłocznie początek „Na polu chwały”.

„Biesiada Literacka” z „Wieczorami powieściowymi”: w Warszawie: rocznie rub. 6 kop. 50; kwartalnie rb. 1 kop. 63, z przesyłką pocztową: rocznie rb. 8; kwartalnie rb. 2.

„Biesiada Literacka” bez „Wieczorów powieściowych”: w Warszawie: rocznie rb. 5; kwartalnie rb. 1 kop. 25; z przesyłką pocztową: rub. 6; kwartalnie rb. 1 kop. 50.

1605-8-3

Redaktor-Wydawca Władysław Maleszewski.

## M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,  
Piotrkowska 54  
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

### SKŁAD WEN

oraz skład herbaty firm

## Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth” tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Erymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171-r-164

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. Cukier po cenach stałych fabrycznych.



Moskwa 1843.



St. Petersburg 1870.

N. Nowogód 1896.

Pożyteczne podarki na Gwiazdkę!

MAGAZYN Towarz. Akcyjnego

## Zakładów Żyrardowskich

Łódź, Piotrkowska № 6

Płótna, Chustki do nosa białe i kolor. Ręczniki. Stołowa i desorowa bielizna. Wyroby pończosnicze.

Damska, męzka i pościelowa bielizna. Fartuszki, Kapy, Pledy, Kołdry, Chustki wełn., Firanki etc.

Do wyszywania i haftowane: Serwety podłużne dla ochrony obrusów. Ręczniki, Serwetki w wielkim wyborze.

1724-3-2

3-2

## ZARZĄD

### Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

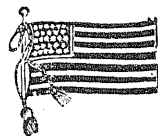
niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. październiku r. b. za fracht. Homel № 23000 wyroby rękod. Dwentow.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

## RICINUS SICCOL

olej rycynowy w proszku,

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach oraz składach aptecznych. Sprzedaż hurtowa w firmie Ludwig Spiess i Syn, Łódź, ul. Piotrkowska. Wyłączny reprezentant na Cesarstwo i gub. Królestwa, Szymon Erlich, Warszawa, ul. Nowogrodzka № 20. 1586-12-4



PAPIEROSY

1725-16-4

AMBASADORSKIE

z higienicznymi korkowymi mundsztukami (patent № 8019)

T-wa S. GABAI, w Moskwie

Poleca skład firmy J. ROZENBLUM oraz inne poważniejsze składy tabacznicze w Łodzi. Podrabianie będzie ścigane sądownie!

№ 2010

Obwieszczenie.

## DYREKCJA

### Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 751 przy ulicy Piotrkowskiej, przez Abrama i Frajndłę małżonków Kohn, pierwotna rb. 55,000;
- 2) pod № 8350of przy ulicy św. Anny, przez Aleksandra Tykocinera, pierwotna rb. 20,000;
- 3) pod № 321z przy ulicy Konstantynowskiej, przez Augusta i Emę małżonków Krüger, pierwotna rb. 20,000;
- 4) pod № 507 przy ulicy Piotrkowskiej, przez Rafała-Hersza Herszkowicza, pierwotna rb. 60,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji, w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Prezes E Herbst.

p. o. Dyrektor Biura L. Gajewicz.

Łódź, dnia 29 listopada (12 grudnia) 1903 r.

1778

## Młody energiczny

i odpowiedzialny handlowiec, posiadający stosunki, przyjmie przedstawicielstwo na Kalisz i okolice pierwszorzędnej firmy. Oferty dla „Handlowca Kalisz, poste restante”.

1775-1-1

### Do sprzedania

1 magiel, 2 dywany smyrneńskie, 1 tremo, 2 eleganckie gazowe koszulki, przybory do mycia. Dowiedzieć się można: Wólczańska 57 kantor. 1774-3-2

Nagrodzony wielkim złotym medalem w Paryżu.

„ARAGO” St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie 30 i 50 kop. Odcisków

Sprzedaż w składach aptecznych i perfumeryach. 1673-30-5

„Eksikans” od potu i odparzenia ciała, 25 k.p. Reprezentant na Łódź, C. Bystrzanski, Piotrkowska 132.

Przyjmuję nadrabianie pończoch I Ul. Mikołajewska № 59, m. 53, II piętro. 1111-d-33

### Zakład drukarsko-litograficzny R. Resigera

w Łodzi, Nowo-Spacerowa 39.

Poszukuje kilku zdolnych

### Drukarzów litograficznych

(Undrukerów)

tokarni dla żelaza do 2 metrów długości, wiertarki (bormaszyny) małej. 1754-3-3

Buchalteryi podwójnej wyuczona gruntownie

### I. MANTINBAND

dplomowany nauczyciel buchalteryi, mieszka obecnie przy ul. Widzkiej 61 (naprz. kasy łódzkiej pow.) Przyjmuje codziennie od godz. 1-2 pop. i od 7 1/2-9 wiecz. 1695-r-7

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 1 Декабря 1903 г.